

Sygn. akt: I C 158/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Wojciech Waclaw
Protokolant:	sekr. sądowy Aleksandra Bogusz-Dobrowolska

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2016 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. D.**

przeciwko G. M.

o ochronę praw autorskich i zapłatę

I oddała powództwo

II nie obciąża powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej;

III przyznaje świadkowi R. C. (1) zwrot kosztów przejazdu w kwocie

267,45 zł, które nakazuje wypłacić ze środków budżetowych Sądu Okręgowego w

O.

I C 158/16

UZASADNIENIE

Powódka A. D. , w pozwie skierowanym przeciwko pozwanej G. M. domagała się:

- zobowiązania pozwanej do zaprzestania naruszania jej autorskich praw osobistych oraz majątkowych praw autorskich do utworu plastycznego w postaci książeczki do kolorowania (...)
- zobowiązania pozwanej do usunięcia skutków niedozwolonych działań poprzez przeproszenie powódki za dokonanie naruszeń jej autorskich praw osobistych i majątkowych przez złożenie jednokrotnego oświadczenia w Gazecie (...) o treści szczegółowo sformułowanej w pkt 3 żądania pozwu;
- zasądzenia od pozwanej odszkodowania z tytułu naruszenia majątkowych praw autorskich w wysokości 1718,- zł;
- zasądzenia od pozwanej zadośćuczynienia z tytułu naruszenia osobistych praw autorskich w wysokości 3500,- zł

- nakazania pozwanej zapłaty kwoty 1000,- zł na wskazany w pozwie cel społeczny;
- zasądzenia od pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych.

Na uzasadnienie swego żądania powódka podała, że jest twórcą książeczki do kolorowania (...) i w 2005 r. zleciła pozwanej wydrukowanie 1000 sztuk tejże książeczki, przy czym pozostawiła pozwanej 100 egzemplarzy, pozostałe 900 zaś odebrała.

Następnie w ramach zapłaty za usługę przekazała pozwanej (przeniosła własność) ok. 800 egzemplarzy publikacji, składając oświadczenie o zrzeczeniu się na przekazane kolorowanki praw autorskich.

W 2014 r powódka dowiedziała się, że jej utwór plastyczny jest wykorzystywany na okładce drukowanego przez pozwaną bloku rysunkowego, bowiem okładka bloku jest tożsama z rysunkiem z okładki książeczki (...).

Nadto same książeczki do kolorowania były bezprawnie wprowadzane do obrotu w sklepie pozwanej, co wynika z faktu, iż kolega syna powódki w roku 2009 przyniósł do szkoły jeden z jej egzemplarzy.

Powódka złożyła w dniu 18 marca 2015 r. w Sądzie Okręgowym (...)wniosek w trybie art. 80 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, który to został uwzględniony.

Pozwana w swym oświadczeniu złożonym w wykonaniu postanowienia Sądu zawarła informację o posiadaniu na stanie swej drukarni 287 oraz na stanie sklepu 74 egzemplarzy książeczek, nadto podała, iż wprowadziła do obrotu 1000 egzemplarzy bloku rysunkowego.

Stosowne wezwania do zaprzestania naruszeń oraz do zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania pozostały bez odpowiedzi.

W ocenie powódki pomiędzy stronami nie doszło do przeniesienia autorskich praw majątkowych wobec braku wskazania pól eksploatacji w złożonym pisemnym oświadczeniu, natomiast prawa autorskie osobiste są niezbywalne.

Stąd należy uznać, iż doszło jedynie do przeniesienia własności nośników własności utworu przy przyjęciu, iż nie doszło do udzielenia licencji na korzystanie z przedmiotowych praw, bowiem nawet ustnie strony nie ustaliły pól eksploatacji.

Naruszenie praw osobistych nastąpiło przez modyfikację i wykorzystanie utworu na okładkę bloku rysunkowego, oraz naruszenie integralności książeczki. Doszło zatem do naruszenia prawa do nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania.

Naruszono też prawo do nadzoru nad sposobem korzystania z utworu i prawo do jego oznaczenia nazwiskiem powódki jako autora.

Co do praw majątkowych- doszło do ich naruszenia w postaci wyłącznego prawa do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji jak również prawa do wynagrodzenia za korzystanie z utworu.

Pozwana korzystała bowiem bezprawnie na polu wprowadzenia do obrotu za co powódce przysługiwało wynagrodzenie. Wykorzystanie utworu do bloku rysunkowego było bezprawnym korzystaniem na polu utrwalania, zwielokrotniania i wprowadzania do obrotu.

Doszło zatem do zawinionego naruszenia praw powódki, przy czym pozwana działała w sposób bezwzględny i cyniczny wykorzystując brak doświadczenia i niezajomość własnych praw powódki oraz swoją przewagę ekonomiczną i gospodarczą.

Odszkodowanie zostało wyliczone jako dwukrotność sumy odszkodowań częściowych stanowiących wynik przemnożenia ilości pozostających w obrocie egzemplarzy odpowiednio bloków i książeczek oraz również odpowiednio, kwot stanowiących 20 % ceny bloku (1,23 zł) oraz ceny książeczki (5,- zł).

Pozwana G. M. wniosła o oddalenie powództwa, twierdząc, że strony zawarły umowę co do przeniesienia praw autorskich, przy co do zakresu oraz charakteru przeniesienia tych praw porozumiały się ustnie, potwierdzając samo przeniesienie praw spisana umową.

Przekazując z zaliczeniem na poczet długu książeczki powódka jednocześnie zrzekła się praw autorskich do ich sprzedaży. Jednocześnie na mocy podpisanej umowy pozwana uzyskała także prawo do dokonywania modyfikacji ilustracji zawartych w kolorowankach oraz wykorzystania ich na okładkach drukowanych i sprzedawanych bloków.

Celem umowy było zwolnienie powódki z ciążącego na rzecz pozwanej długu w zamian za nabycie praw przez pozwaną.

Pozwana faktycznie nie umieściła przy okładce bloku rysunkowego oznaczenia co do personaliów autora, jednakże to powódka należała na przeniesienie praw w zamian za zwolnienie z długu, zaś zawarcie umowy stanowiło formę pomocy ze strony pozwanej udzielonej powódce.

Pozwana nie miała wiedzy co do ewentualnej konieczności naniesienia na blok nazwiska autora rysunku, uznając, iż taki obowiązek na niej nie ciążył, skoro uznała, iż nabyła prawo do wykorzystania rysunku do okładki do bloku w zamian za zwolnienie z długu. Jednocześnie nigdy nie zawierała umów o przeniesienia praw autorskich, co sprawia, iż nie sposób przypisać jej w tym zakresie zawinienia.

Stąd roszczenia pieniężne winny być oddalone, również z uwagi na treść art. 5 kc.

Sąd ustalił co następuje:

Pozwana A. D. prowadzi działalność gospodarczą w postaci prowadzenia drukarni i sklepu papierniczego.

Powódka w roku 2005 r. stworzyła utwór plastyczny w postaci książeczki do kolorowania (...).

W tym też roku zleciła pozwanej wydrukowanie 1000 sztuk tejże książeczki, przy czym pozostawiła pozwanej 100 egzemplarzy, pozostałe 900 zaś sama odebrała.

Powódka w tym czasie prowadziła formalnie prowadziła własną działalność, jednakże faktycznie nie mogła rozprowadzić książeczek w sposób dostatecznie dla siebie korzystny z uwagi na brak zainteresowania ze strony nabywców.

Firma pozwanej wystawiła fakturę za wykonany druk, jednakże faktura ta nie została przez powódkę opłacona z uwagi na brak środków.

Wszystkie sprawy techniczno- organizacyjne dotyczące druku w imieniu pozwanej załatwiał jej mąż R. M. (1) jako ustanowiony jej pełnomocnik.

Zamierzając załatwić sprawę zapłaty za fakturę powódka zdecydowała się na przekazanie pozwanej posiadanych przez nią niesprzedanych jeszcze 680 szt. książeczek. Jednocześnie w tym zakresie zaproponowała pisemnie, iż jednocześnie zrzeka się prawa autorskich do przekazanej ilości egzemplarzy książeczek.

Mąż pozwanej z którym powódka negocjowała taki sposób uregulowania długu dodatkowo postawił warunek tego uregulowania w postaci zgody powódki na modyfikacje i wykorzystanie rysunków do okładek na bloki rysunkowe wraz ze „zrzeczeniem się praw autorskich” w tym zakresie.

Pod oboma oświadczeniami zostały złożone podpisy, zaś książeczki stosownie do poczynionych uzgodnień przekazane.

Jednocześnie na poczet praw autorskich oraz książeczek została powódce zaliczona kwota wynikająca z faktury a należna pozwanej.

Pozwana rozpoczęła sprzedaż wydrukowanych uprzednio przez siebie książeczek, nadto wykorzystwała jeden z rysunków powódki na okładki do bloku rysunkowego, który wyprodukowała w ilości 1000 sztuk.

Zarówno na przekazanych książeczkach jak i następnie wydrukowanych blokach rysunkowych brak było oznaczenia nazwiska powódki.

Powódka złożyła w dniu 18 marca 2015 r. w Sądzie Okręgowym w (...) wniosek w trybie art. 80 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, który to został uwzględniony.

Pozwana w swym oświadczeniu złożonym w wykonaniu postanowienia Sądu zawarła informację o posiadaniu na stanie swej drukarni 287 oraz na stanie sklepu 74 egzemplarzy książeczek, nadto podała, iż wprowadziła do obrotu 1000 egzemplarzy bloku rysunkowego.

Wezwania powódki do zaprzestania naruszeń oraz do zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania pozostały bez odpowiedzi.

(dow. umowa z k. 98, faktura k. 99, zezn. R. M. - k.116 v, zezn. R. C. k137 v, K. D. (1) k. 138)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Na wstępie i dla porządku wskazać należy, że w świetle samego stanowiska stron, nie może budzić wątpliwości, iż będące przedmiotem sprawy książeczki do kolorowania zawierające rysunki powódki są przejawem działalności twórczej o indywidualnym charakterze i stanowią „utwór” w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631, z późn. zm.). Za bezsporne uznać również należało, że powódce co do zasady przysługiwały autorskie prawa niemajątkowe oraz majątkowe do tychże utworów plastycznych.

W tej zresztą mierze stanowisko strony pozwanej było w istocie zbieżne z poglądem powódki.

Podejmując natomiast merytoryczną obronę w sprawie pozwana w pierwszej kolejności podniosła, iż nabyła prawo autorskie w drodze umowy jaką zawarła z powódką, przy czym umowa w pełni uprawniała ją tak do sprzedaży przekazanych pozwanej książeczek jak i do wykorzystania utworu plastycznego w inny sposób, w szczególności do wykonania okładki bloku rysunkowego z wykorzystaniem pracy powódki.

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy i jego ocena w kontekście wykładni oświadczenia woli dają podstawy dla uznania, iż pomiędzy stronami doszło do zawarcia porozumienia mocą którego powódka przeniosła na pozwaną autorskie prawo majątkowe, przy czym również w porozumieniu tym został spełniony wymóg wskazania pola eksploatacji i sposób wykorzystania utworu.

Tym samym wyraziła bezwarunkową zgodę na wykorzystanie utworu w sposób w jaki pozwana faktycznie utwór powódki wykorzystwała na wskazanych w pozwie polach eksploatacyjnych.

W pierwszej przy tym kolejności należało odnieść się do najdalej idącego zarzutu tj. tego, czy przedstawiony przez pozwaną dokument jak na k. 98, którego istnienia jako takiego w oryginale strona powodowa nie zakwestionowała, został sporządzony w jednym czasie, względnie, czy oświadczenie pełnomocnika pozwanej zostało naniesione za zgodą powódki i w jej obecności, czyniąc tym samym zadość formie pisemnej, wymaganej dla tego rodzaju umowy.

W ocenie Sądu w tym zakresie treść przesłuchanych świadków strony pozwanej w osobach męża pozwanej oraz św. przesłuchanych na ostatniej rozprawie tj. R. C. i K. D.. (k. 137,138) daje podstawy dla poczynienia korzystnych dla pozwanej ustaleń.

Zeznania te są zbieżne i wzajemnie się uzupełniają, tym samym zasługując na wiarę.

Wskazać tu należy, iż w przypadku np. zeznań św. C. wskazał on, iż jakkolwiek słyszał o porozumieniu, to jednak dokumentu nie widział, natomiast odpowiednio św. K. D. składając swe zeznania podała, iż widziała dokument ze zrzeczeniem się praw i zwrotem części druku, co spowodowało konieczność wystawienia faktury korygującej.

Powyższe nakazuje uznać, iż zeznania te są rzeczowe i wyważone, jeśli bowiem przyjąć, iż świadkowie mieliby zeznawać nieprawdę na korzyść pozwanej, to świadek C. siłą rzeczy podawałby szczegóły choćby co do treści i kształtu dokumentu, co nie miało miejsca.

Co zresztą ważniejsze, istnieje dokument określonej treści oraz określonej formie i kolejności zapisów, co rodzi konsekwentnie domniemanie ich chronologii. Tym samym dowód na fakt, iż chronologii tej nie było, siłą rzeczy obciążał stronę, która z powyższego wywodziła skutki prawne, czemu to ostatecznie procesowo nie podolała.

Co do samej zaś kwestionowanej formy umowy – tu wskazać należy, iż jedną z form zawarcia umowy jest złożenie oferty i jej niezwłoczne przyjęcie (art. 66 kc), przy czym zgodnie z art. 68 kc oświadczenie pełnomocnika pozwanej złożone pod ofertą pozwanej należało uznać za kontrofertę, konsekwentnie zaś złożony pod nią podpis uczynił skutecznym dopełnienie formy pisemnej w myśl art. 78 § 1 kc.

Tym samym należało uznać, iż doszło do zawarcia umowy pisemnej w formie jak na k. 98, przy czym w dalszej kolejności należało omówić jej skuteczność w kontekście właściwego umocowania R. M. (1) uczestniczącego w umowie.

Otóż i tu argumentacja pełnomocnika powódki nie zasługuje na akceptację. W szczególności podtrzymywana teza dotycząca stanu bezskuteczności zawieszenia umowy jako sama przez się kreująca bezprawność korzystania z utworu winna być uznana za chybioną.

W pierwszej bowiem kolejności warto przywołać tu wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada – II CKN 431/97 (OSNC 1998, nr poz.94) gdzie dano wyraz pogładowi, iż jeżeli umowa jest dotknięta sankcją przewidzianą w art. 103 § 1 i 2 k.c., kontrahent osoby, w której imieniu umowa została zawarta, może powołać się na nieważność umowy po odmowie jej potwierdzenia przez tę osobę lub dopiero po bezskutecznym upływie terminu wyznaczonego do potwierdzenia umowy.

Warto jedynie nadmienić, iż użyte w orzeczeniu tym określenie nieważność to tyle co „bezskuteczność” o jakiej wzmiankuje w swym piśmie na k. 133 pełnomocnik powódki.

Strona bowiem, która zawarła umowę z rzekomym pełnomocnikiem i wyznaczyła osobie rzekomo reprezentowanej termin do potwierdzenia czynności, „staje się wolna” po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu i umowa staje się wówczas bezskuteczna ex tunc (por. J. Strzebińczyk (w:) Kodeks cywilny..., red. E. Gniewek, P. Machnikowski, s. 257). Nie można zgodzić się z poglądem, że w takim przypadku mamy do czynienia z bezwzględnie nieważnością. (tak W.Robaczyński - komentarz do części ogólnej KC – LEX 2014).

Tym samym, skoro doktrynalnie rzecz ujmując zachodzi stan „bezskuteczności zawieszony” czyli w istocie stan „zawieszenia” tj. braku działania tejże właśnie bezskuteczności do chwili potwierdzenia lub braku potwierdzenia w okresie wyznaczonym, umowa logicznie rzecz biorąc jako skuteczna wiąże obie strony.

Tym samym rozważania co do bezprawności z powodu braku związania umową w warunkach art. 103 kc nie mogły być przywołane w sposób powodujący osiągnięcie zamierzanego skutku.

Niezależnie od poczynionych wyżej uwag, zarzut dotyczący braku pełnomocnictwa nie był w toku postępowania podnoszony, wobec czego to wysoce prawdopodobnym jest, iż małżonek pozwanej na dzień zawarcia umowy legitymował się pełnomocnictwem, skoro to właśnie z nim powódka bezspornie załatwiała wszystkie sprawy w imieniu pozwanej, zaś podpis złożył on właśnie w tym charakterze, legitymując się stosowną pieczęcią. (k.98)

Przechodząc do dalszych rozważań – jakkolwiek uwagi dotyczące konieczności zawarcia w umowie przenoszącej majątkowe prawa autorskie ich pól eksploatacji są z punktu widzenia treści art. 53 oraz art. 41 prawa autorskiego uwagami trafnymi, to jednak nie znajdują one odpowiedniego przełożenia na stan faktyczny i prawny sprawy niniejszej.

Do powyższego wniosku prowadzi bowiem wprost analiza dokumentu umowy dokonywana również w świetle treści art. 65 kc.

W dokumencie zawarty jest bowiem zapis dotyczący „zrzeczenia się praw autorskich od sprzedaży” książeczek.

Z powyższego strona pozwana wywodzi, że chodzi tu co najwyżej o tantiemy od sprzedaży, co jednak w ocenie Sądu dotknięte jest niedopuszczalnym w okolicznościach sprawy formalizmem.

Skoro bowiem bezspornym w sprawie jest, iż obie strony umowy nie miały głębszej wiedzy co do przepisów prawa autorskiego, to należało w tej sytuacji kłaść nacisk na rzeczywistą wolę stron, która to w sposób pisemny została dostatecznie ujawniona.

Użycie zatem określenia „od sprzedaży” nie pozostawia wątpliwości, że „zrzeczenie się” dotyczyło praw w zakresie nieskrępowanej niczym sprzedaży książeczek, co oznacza, iż w myśl umowy o przeniesienie powód miał prawo do zbycia (sprzedaży) w imieniu własnym i na własny rachunek przekazanych książeczek w ramach „zrzeczenia się praw autorskich” na jego rzecz.

Jest to zatem „zrzeczenie się” praw ukierunkowane po pierwsze, na konkretną osobę podpisaną pod porozumieniem przez swego pełnomocnika, co oznacza po prostu wolę właśnie spowodowania przejścia prawa czy w istocie jego przeniesienia, po wtóre, ukierunkowane na konkretny sposób wykorzystania prawa czyli w istocie wskazanie jednego z obszarów eksploatacji, mianowicie wprowadzania do obrotu (art. 50 pr. aut.), wreszcie po trzecie ukierunkowane na osiągnięcie celu w postaci zwolnienia się (czy też uzyskania zwolnienia przez pozwaną) z długu pieniężnego jaki ciążył wobec pozwanej na powódce („aby Państwo mogli odzyskać kwotę jaką wam zalegam”)

W tych warunkach nie ulega wątpliwości, iż chodzi tu o swoistą umowę wzajemną przeniesienia praw w zamian za zwolnienie z długu czy też z zaliczeniem długu na poczet ceny sprzedaży praw, bądź nowacją polegającą na spełnieniu przez powódkę innego świadczenia w zamian za pieniężne czy też wreszcie konstrukcja datio in solutum przyjęta w art. 453 kc.

Wszystkie wymienione sytuacje prawne i faktyczne są do siebie podobne, pociągają w istocie te same skutki w postaci umownego przeniesienia praw autorskich i z pewnością nie są wyrazem zarzucanego przez powódkę niedopuszczalnego „jednostronnego zrzeczenia się” praw autorskich. Dla bytu samej zaś umowy jako takiej nie jest konieczne istnienie dwóch jej egzemplarzy w sytuacji złożenia podpisów na jednym istniejącym egzemplarzu, skoro nie doszło do wymiany jednostronnych dokumentów w rozumieniu art. 78 § 1 zd. drugie kc.

Brak natomiast określenia tych praw jako wprost majątkowe nie może skutkować sam przez się nieważnością umowy jako takiej, a to z tej przyczyny, iż po pierwsze czynność prawna dotknięta nieważnością w części, zachowuje w myśl art. 56 § 3 kc ważność w pozostałym zakresie, co miałyby wprost zastosowanie w sprawie w sytuacji jeśli strony miałyby objąć umową również prawa osobiste.

Sytuacja jednak w sprawie nie miała miejsca, bowiem niewątpliwie w świetle treści umowy jak i okoliczności jej towarzyszącym nie ulega wątpliwości, iż zamiarem stron była zgoda na określone wykorzystanie utworów na określonych majątkowych polach, nie zaś przekazanie np. autorstwa utworu i innych uprawnień z art. 16 pr. aut.

Do tych praw zresztą pozwana nie pretendowała i ich wykonywania nie manifestowała, natomiast kwestia ich ewentualnego faktycznego naruszenia przez pozwaną w ramach zawartej umowy będzie jeszcze dalej omówiona w ramach oceny poszczególnych roszczeń.

Co do złożenia przez pełnomocnika oświadczenia pod warunkiem zawieszającym który miałby się nie ziścić, to tu powtórzyć należy wcześniej wyłożoną argumentację dotyczącą treści i formy zawartego porozumienia, gdzie kolejność składanych na egzemplarzu umowy oświadczeń składa się w logiczną sekwencję czyli oferty i kontroferty wraz z jej ostateczną akceptacją w postaci złożenia podpisów przez obie strony.

Warto tu nadmienić, iż wbrew stanowisku powódki w ramach akceptacji wzmiankowanej kontroferty doszło do dostatecznie jasnego i odczytywalnego sformułowania postanowienia o nabyciu prawa do skorzystania z utworu na polu eksploatacji w postaci wykorzystania jednego z rysunków do celów wykonania okładki bloku rysunkowego.

Jest bowiem użyte sformułowanie sposobu umownie dozwolonej ingerencji w utwór w postaci „modyfikacji rysunków” jak i konkretnego celu w postaci „okładek na bloki”.

Co więcej, jest tu wskazane i powtórzone jednoznacznie ekonomiczne podłoże zawartej umowy tj. cel w postaci całkowitego wzajemnego rozliczenia stron z tytułu zleconego druku książeczki.

Dlatego też należało uznać, iż pozwana była uprawniona tak do sprzedaży przekazanych jej egzemplarzy książeczek do kolorowania jak i do zmodyfikowania oraz wykorzystania jednego z rysunków do wykonania okładki bloku i dalszego rozprowadzania go w ramach prowadzonej działalności.

Dlatego też konsekwentnie, skoro w działaniach pozwanej w tym zakresie nie sposób dopatrzeć się elementu zawinienia nawet w najbliższej postaci, żądanie zapłaty odszkodowania, zapłaty określonej sumy na cel społeczny oraz nakazanie zaniechania naruszeń autorskich praw majątkowych i przeproszenia za naruszenie tych praw jako dotyczące działań pozbawionych cech bezprawności podlegało oddaleniu.

Odnosząc się natomiast do naruszenia osobistych praw autorskich o jakich mowa w pozwie tj. prawa do oznaczenia autorstwa utworu, do jego nienaruszalności czy też do jego rzetelnego wykorzystania i nadzoru nad nim – to należy w pierwszej kolejności wskazać, co zostało już wcześniej omówione, iż pozwana wykorzystwała książeczki (...) niewątpliwie w sposób zgodny z umową, co wynika tak wprost z jej treści jak i okoliczności towarzyszącym zawarciu przedmiotowego porozumienia.

Powódka zezwoliła w ramach przekazanych praw autorskich majątkowych na rozpowszechnienie książeczek, które osobiście przekazała w ramach końcowych, wzajemnych rozliczeń.

Jakkolwiek strony nie uregulowały w umowie wprost kwestii oznaczenia autorstwa książeczek (...) to jednak jest oczywistym, iż powódka nie domagała się w ramach sprzedaży książeczek przez pozwaną odrębnego oznaczenia jej autorstwa.

Po pierwsze bowiem, już zlecając druk powódka nie zaleciła stanowczo zamieszczenia swego nazwiska, co w sposób jednoznaczny ujawniło zarówno jej wolę co do takiego a nie innego sposobu zamierzanego rozpowszechnienia utworu, tj. bez ujawnienia swego nazwiska lub pseudonimu na egzemplarzach utworu.

Przyjmując zresztą wydrukowany nakład nie zgłaszała pozwanej brak na nim nazwiska, czym dawała wyraz braku szczególnej więzi z utworem w kontekście prawa do oznaczenia swego nazwiska.

Wreszcie po trzecie pozwana w takiej sytuacji, nanosząc bez zgody powódki jej nazwisko na książeczki mogłaby narazić się na zarzut naruszenia autorskich praw osobistych, skoro miałyby to nastąpić wbrew jej woli i wbrew umowie.

Naruszenie prawa do oznaczenia utworu nazwiskiem następuje także w sytuacji gdy osoba trzecia udostępnia utwór przeznaczony przez autora do udostępnienia anonimowego z oznaczeniem autora. (por uwaga 36 do art. 16 komentarza do prawa autorskiego pod red. D.Flisaka LEX W-wa 205)

Oświadczenie woli dotyczące sposobu oznaczenia autorstwa może też być złożone w każdej formie i ustawa nie wprowadza w tym zakresie żadnej formy szczególnej (por teza 37 cyt. komentarza)

Wszystkie poczynione wyżej uwagi odnoszą się też z takim samym skutkiem do zmiany napisu (...) na (...)bowiem uprawnienie do takiego a nie innego wykorzystania utworu wynika wprost z zapisu zawartego w umowie, tym samym czyniąc bezzasadnym zarzut nierzetelnego wykorzystania utworu i uniemożliwienia nadzoru nad sposobem wykorzystania utworu.

Ów sposób wykorzystania jest w kontekście okoliczności towarzyszących zawarciu umowy oczywisty, bowiem nie ulega wątpliwości, iż pozwana nie przyjęła tak dużej ilości książeczek, by wykorzystać je do bliżej niezdefiniowanych osobistych celów np. do rozdania książek w gronie rodzinnym celem samodzielnego zakolorowania książeczek, bowiem taki sposób zważywszy na liczbę egzemplarzy jest oczywiście nie do przyjęcia.

Dlatego też jedynym akceptowalnym w okolicznościach sprawy sposobem wykorzystania utworu była sprzedaż lub inne rozdysponowanie książeczki w jej istniejącej i przekazanej formule. To samo tyczy się zresztą prawa do wykorzystania rysunków dla potrzeb bloku rysunkowego.

Skoro bowiem pozwana prowadzi działalność drukarską, to jedynym rozsądnie akceptowalnym celem wyrażenia zgody na wykorzystanie rysunków do bloku rysunkowego jest uznanie, iż chodzi o wydanie większej ilości bloków w celu komercyjnym, nie zaś np. wykonanie pojedynczego egzemplarza bloku dla własnych celów osobistych.

Skoro tak, w istocie nie doszło do naruszenia również osobistych praw autorskich powódki na omawianych polach eksploatacji, co skutkowało oddaleniem żądań nakazania zaprzestania naruszeń praw jak i przeproszenia w Gazecie (...)

Jeśli przy tym chodzi poczynione wyżej ustalenia co do dodatkowych porozumień zawartych w umowie, Sąd wbrew zapatrywaniu powódki uznał, iż co do innych niż przedmiotowo istotne warunki, możliwie jest posiłkowanie dowodem z zeznania stron i świadków, bowiem formy pisemnej wymaga zawarcie umowy jako takiej, natomiast inne jej warunki mogą być ustalane na inne przydatne procesowo sposoby.

Umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych, jak każde umowy wzajemne, podlegają wykładni zgodnie z dyrektywami z art. 65 k.c., mającej na celu ustalenie zgodnego zamiaru stron i celu umowy. (por. np. wyrok SN z dnia 14 września 2005 r., sygn. III CK 124/05, LEX 164184, czy z dnia 3.12.2008, sygn. V CNP 82/08, LEX 484683). Nie ma przy tym żadnych przeszkód do stosowania wykładni do umów zawartych w trybie przewidzianym w art. 64 ustawy.

W tej mierze, jakkolwiek ostrożnie to jednak można przychylić się do poglądu dotyczącego bardziej liberalnego traktowania formy dodatkowych ustaleń towarzyszących przeniesieniu praw autorskich, tym bardziej, że obie osoby czyniące zgodne ustalenia nie były prawnikami, a tym bardziej osobami znającymi ewentualne zawikłości płynące z uregulowań zawartych w tymże prawie.

Alternatywnie poczynione wyżej rozważania mogłyby zresztą dotyczyć udzielenia licencji niewyłącznej na korzystanie ze spornych utworów. Jak wynika z art. 65 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w razie milczenia kontraktu co do charakteru umowy (choć Sąd uznał, iż przeniesienie zostało dostatecznie wyartykułowane) domniemywać należy, że jest to umowa licencyjna na co najmniej jednorazowe, nieograniczone w czasie wykorzystanie utworów we wskazanych w umowie polach.

Zaznaczyć przy tym należy, że w przypadku umów licencji niewyłącznej, może dojść do ich zawarcia również w sposób dorozumiany (per facta concludenta).

I w tym też kontekście brak więc podstawy do uznania działań strony pozwanej za nielegalne. Zachowanie formy pisemnej pod rygorem nieważności zostało przez ustawodawcę przewidziane w odniesieniu do umowy o przeniesienie praw autorskich (art. 53 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych) oraz umowy licencyjnej wyłącznej (art. 67 ust. 5 ustawy). Dlatego też w sytuacji, gdy zebrane w sprawie dowody nie wskazują, że intencją powódki byłoby ograniczenie prawa do korzystania przez pozwaną z wykonanych książeczek oraz możliwość wykorzystania rysunku do bloku, w braku wyraźnego wskazania na wyłączny charakter licencji, można byłoby bez ryzyka błędu przyjąć, że twórca udzielił niewyłącznej licencji (art. 67 ust. 2 ustawy), która pozwalała na podjęcie działań zarzucanych pozwaną jako nielegalne.

Warto jedynie przywołać tu końcowo kryteria określone w art. 49 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Przepis ten ma charakter klauzuli generalnej, zastępującej dyspozycje stron umowy i zezwalającej na odtworzenie zakresu uprawnień korzystającego z utworu. Zgodnie z tym uregulowaniem, sposób korzystania z utworu powinien być zgodny z charakterem i przeznaczeniem utworu oraz przyjętymi zwyczajami.

O kosztach orzeczono po myśli art. 102 kpc.

Na powyższe złożyła się trudna sytuacja majątkowa powódki, a także niewątpliwie fakt, powódka wnosząc pozew mogła tkwić w uzasadnionym do pewnego stopnia przekonaniu o swej racji, zważywszy na mnogość wątków o charakterze prawnym nakładających się na stan faktyczny i prawny w sprawie niniejszej.